

## Budżetowe zagrywki

**Jak ogólnie wiadomo, budżet nie tylko naszego miasta, ale i całego państwa, nie cierpi na nadmiar pieniędzy. Czy potrafimy gospodarzyć tym, co w nim jest, każdy czytelnik będzie mógł już niedługo na to pytanie sobie odpowiedzieć.**

Okazuje się, że w naszym mieście tradycje hucznego świętowania nie zagięły, choć po tym, jak „obchodzono”, czyli po prostu zignorowano święto 1 Maja w bieżącym roku (pamiętam jeszcze to święto z 1981 r.), zwątpiłem, że jest to wciąż możliwe. Ale nie zawiodłem się na kolejarzach. Dzięki temu, że wykonawca musiał wstrzymać budowę hali obsługiwo-naprawczej, jej oddanie mogło się zbiec, zgodnie z dobrym peerelowskim zwyczajem, z terminem Dnia Kolejarza. Na uroczystości z wiadomych powodów zabrakło tylko I sekretarza, ale i tak miał kto przecinać wstęgę. Ciekawe, ile budżetowych złotych wydała, cierpiąca na chroniczny deficyt PKP, na swoje święto? Odbywało się ono według już sprawdzonego przez „Premos” scenariusza imprezy pt. „Igrzyska bez chleba”. Interesujące będzie, czy starczy funduszy na wypłacenie, wzorem poprzednich lat, nagród pieniężnych? Widocznie w PKP sądzą, że bankructwo w żadnym wypadku im nie grozi, takie jak „Premosowi”, który, jak życie pokazało, powinien był raczej zadbać o pomyślność swych interesów na ziemi. Tak się gospodarzy pieniędzmi z budżetu państwa. A jak się obchodzi z tymi pochodzącymi z budżetu miasta?

Na XVIII sesji RM w Chojnicach uchwalono m.in. wsparcie kwotą 30 mln zł Liceum Społeczno - Katolickiego, liczącego 40 uczniów. Byłem radnym w latach 1984-88. Nie przypominam sobie, abyśmy przyznali jakiegokolwiek pieniądze instytucji, której hasłem przewodnim byłoby (trawestując motto przyświecające Liceum Społeczno - Katolickiemu) „Tylko pod sierpem i młotem, Polska jest Polską, a Polak Polakiem”. Jest jakimś paradoksem historii, że dla tegoż liceum, mieszczącego się w budynku po żłobku, który został zamknięty z powodu frekwencji po „urealnieniu” opłat za korzystanie z niego, (czyli po prostu zmniejszeniu dotacji) znalazły się pieniądze. Czy znajdą się też na dokończenie budowy sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 3? Gdyby trzymać się proporcji, to wypadaloby przyznać tej szkole, liczącej 1044 uczniów, 783 mln zł. Nie byłaby wtedy ta sala gwoździem do trumny Sp. Pracy „Zjednoczenie”. Jak będzie, zobaczymy. Będę trzymał kciuki. W sumie, ani jeden, ani drugi przypadek, specjalnie mnie nie zdziwił. Przykład idzie z góry.

**Jerzy Erdman – „Gazeta Chojnicka” z 20.12.1991 r.**